



Zakończył się maraton wyborczy w zielonogórskich sołectwach. Jako ostatnie głosowały Kiełpin, Nowy Kisielin i Ługowo. W roli gospodarza debiutuje Aneta Walczak:
- Wystartowałam na sołtysa Kiełpina, bo bardzo chcę ożywić naszą wieś.

>>6

CO MAJĄ NASZE BACHUSIKI DO WIEDŹMINA



Zdjęcia Creative Studio Udock

Bestia atakuje samotne osoby w szczerym polu. Równie w południe. Wciąga w śmiertelny taniec i ofiara nawet nie zauważa, że już nie żyje... Pomóc może tylko wiedźmin.

Słyszeliście o „Wiedźminie”? Na tę grę, a dokładnie jej trzecią odsłonę, czekał cały świat. Premiera była we wtorek. Wciąż trwa olbrzymia kampania reklamowa. Jest w niej również... wątek zielonogórski!

A w zielonogórskim wątku mamy troje bohaterów: Geralta z Rivii, południcę i Artura Wochniaka. Zanim jednak do nich przejdziemy, kilka słów o grze.

Nie ma co ukrywać - w kulturze masowej nie jesteśmy gigantami. Świat nie czeka na polskie piosenki czy filmy. Inaczej jest z grami wideo.

Do globalnych potentatów dołącza właśnie polska firma CD Project ze swoją najnowszą grą „Wiedźmin 3”.

- Klienci zamówili w przedsprzedaży już ponad 1,5 mln egzemplarzy gry - zdradził w dniu premiery, we wtorek, Adam Kiciński, prezes CD Project. Poprzednie dwie edycje gry kupiło 7 mln klientów. CD Project liczy, że teraz sprzedaje jeszcze więcej. Siłą gry jest pomysł i oryginalny bohater z charakterem - wiedźmin Geralt z Rivii.

Na rynku amerykańskim gra kosztuje 60 dolarów. I to podbój tego rynku jest najważniejszy. Ma w tym

pomóc gigantyczna akcja promocyjna.

I tu wracamy do wątku zielonogórskiego oraz naszych trzech bohaterów: Geralta, południcy i Wochniaka.

Ten pierwszy znany jest na całym świecie z gry oraz z powieści fantasy Andrzeja Sapkowskiego. Geralt z Rivii jest samotnikiem. Tacy jak on - wiedźmini, trudnią się odpłatnym zabijaniem potworów, które zagrażają bezpieczeństwu ludzi. Geralt często, mimo woli, wplątuje się w różne awantury.

Artur Wochniak jest dobrze znany w Zielonej Górze. Tak, tak - to ten pan od Bachusików. Rzeźbiarz stworzył ich już ponad 20!

Południca jest najmniej znana i... potwornie niebezpieczna. Spotkanie z nią, to samo południe, na polu, to pewna śmierć. Wiedźminie, ratuj! Przerazająca postać z wywalonym na wierzch, wielkim, czerwonym jeźrem, straszy w kilkudziesięciu miejscach na świecie.

Walczących ze sobą: Geralt i południcę, wyrzeźbił właśnie nasz Wochniak!

- Są spleceni w śmiertelnym wirze tańca i walki. Wciąż zmieniają pozycję i usiłują dopaść przeciwnika. Geralt walczy mieczem, południca sierpem. Nie ma pewności, kto wygra - opowiada A. Wochniak, który

na pół roku wyprowadził się do Gdańska i wraz z Tomaszem Radziejewiczem tworzył tam walczącą parę. Projekt rzeźby to pomysł T. Radziejewicza z Creative Studio Udock, która stworzyła też inne wiedźmińskie statuetki.

- Rzeźba ma ponad dwa metry wysokości - opowiada A. Wochniak. - Odlewy zostały wykonane z żywicy syntetycznej. Następnie pomalowane zgodnie z kolorystyką obowiązującą w grze. To był niesamowity widok, gdy w jednym magazynie stało kilkudziesięciu Geraltów walczących z południcami.

W sumie odlano 32 egzemplarze rzeźby. Trafily głównie do Ameryki Północnej, Australii i Europy Zachodniej. Stoją w strategicznych miejscach, ważnych dla fanów gier komputerowych. Przypominają o „Wiedźminie”. To obok walczącej pary, szefostwo firmy udziela wywiadów. - Nie bałeś się, że południca dziabnie cię sierpem? - pytam rzeźbiarza.

- Nie! Przecież Geralt mnie obroni - śmieje się A. Wochniak.

Tomasz Czyżniewski

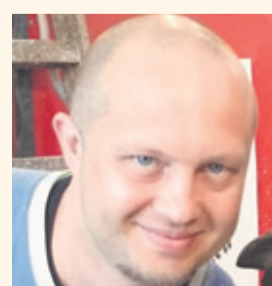
Za tydzień w „Łączniku” rozmowa z rzeźbiarzem



● **Geralt z Rivii** - wiedźmin, zawodowo unicestwia potwory. Zawsze nosi ze sobą dwa miecze - stalowy i srebrny. Tradycyjny oręż ze stali nie nadaje się do walki z demonem, wtedy trzeba użyć miecza ze srebra - jest skuteczny.



● **Południca** - rodzi się w samo południe, podobno z gorąca oraz smutku i samotności oracza. Nie lubi, gdy ktoś ją podgląda - wtedy wciąga do tańca, który kończy się wieczorem, gdy ofiara nawet nie zorientowała się, że już dawno umarła.



● **Artur Wochniak** - rzeźbiarz, autor ok. 20 Bachusików. Śmieszne ludziki stojące na deptaku, m.in.: Odpadek, Transportikus, Kredytus to jego „dzieci”. Wiedźmin walczący z południcą to jego najnowsze, eksportowe dzieło.

Z ŻYCIA MIASTA. BACHANALIA. PARADA I ZJAZD NA BYLE CZYM >>>>



Zdjęcia Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Fantazja na saksofon

Dziś (piątek, 22 maja), o 19.00, w Filharmonii Zielonogórskiej rozpocznie się „Koncert symfoniczny z saksofonem”. Orkiestra pod gościnną batutą Roberta Kabary i z solistą Pawłem Gusnarem (saksofon) wykona Uwerturę do opery Semiramida Rossiniego, Fantazję na saksofon sopranowy, orkiestrę smyczkową i trzy rogi Villa-Lobosa. W drugiej części usłyszymy uroczystą Symfonię D-dur „Haffnerowską” Mozarta, pokazującą kunszt brzmienia orkiestry klasycznej. Bilety kosztują 30 zł, ulgowe 25 zł, promocyjna cena dla posiadaczy karty ZGrani zielonogórzanie 50+. Informacje tel. 68 328 60 60 oraz na filharmoniazg.pl.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Fuma z Dąbrowską

W ten weekend gościmy wykonawców VII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Fuma 2015. W sobotę, 23 maja, w sali Hydro(za)gadka, o 12.00 usłyszymy najmłodszych (7-13 lat), o 18.00 - konkurs młodzieżowy (14-25 lat). Wykonawcy ubiegać się będą o Grand Prix festiwalu. W jury zasiadają: Urszula Dudziak, Agata Miedzińska, Eugeniusz Banachowicz, Aleksander Maliszewski, Tadeusz Szarwaryn, Jarosław Wasik. W niedzielę, 24 maja, w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej usłyszymy laureatów festiwalu. Gwiazdą koncertu galowego będzie Ania Dąbrowska. Bilety po 40/20 zł na abilet.pl.

(dsp)

Spór o wiekowe lipy

Uniwersytet sprzedał ziemię, inwestor wyciął lipy, sąsiedzi się zbuntowali a prezydent teraz musi się tłumaczyć.



Wtorek - przed sesją mieszkańcy wręczyli prezydentowi petycję w sprawie wycinki drzew

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórzna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Tak w skrócie można podsumować awanturę, która wybuchła wokół wycinki drzew w niewielkim parku nieopodal Wieży Braniborskiej. Rozzaleri i wściekły mieszkańcy przyszli na wtorkową sesję rady miasta i wręczyli prezydentowi petycję, w której m.in. zażądali wstrzymania wycinki drzew.

- Osobiście porozmawiam z inwestorem. Obiecuję, że do piątku nie będzie dalszej wycinki lip przy Wieży Braniborskiej - zadeklarował prezydent Janusz Kubicki, równocześnie umawiając się z mieszkańcami na spotkanie.

Do ratusza przyszło ponad 20 mieszkańców. Przyjęli propozycję prezydenta Kubickiego, aby rozmowę o kontrowersyjnej wycince lip odbyć w tym samym miejscu, ale już po sesji, która trwała ok. 15 minut.

Jako pierwsza z zaproszenia prezydenta Kubic-

kiego skorzystała Bożena Chalimoniak i usiadła obok niego, gdzie był włączony mikrofon.

- Panie prezydencie, my nie chcemy kłótni i awantur, chcemy tylko wyjaśnić, jak to się stało, że pod topór trafiło 16 wiekowych, ponad 100-letnich lip. Chcemy poznać prawdę - kto zawinił, i co gospodarz miasta uczyni, by nie dopuścić do dalszej degradacji parku w pobliżu Wieży Braniborskiej - spokojnym tonem apelowała B. Chalimoniak. - Co mamy mówić po tej haniebnej wycince lip, że żyjemy w Betonowej Górze? Panie prezydencie, błagam pana, ratujmy pozostałe drzewa, nie dla nas, dorosłych, tylko dla naszych dzieci.

Przemawiali kolejni mieszkańcy. - Domagamy się powrotu działki z lipami do miasta. Domagamy się, aby ten teren odzyskał swój rekreacyjny charakter - Piotr Dziemidowicz wyraził

wprost oczekiwania mieszkańców. I dodał: - Dlaczego inwestora zwolniono z 300 tys. zł obowiązkowej opłaty, z tytułu wycięcia zabytkowych drzew?

Prezydent Kubicki przez dłuższą chwilę próbował wytłumaczyć złożoność procedury administracyjnej, na podstawie której miejscy urzędnicy wydają inwestorowi warunki zabudowy, w tym zgodę na wycinkę.

- Obowiązkiem miasta było uruchomić administracyjną procedurę wydania warunków zabudowy, skoro właściciel działki wystąpił z takim wnioskiem. Miał do tego pełne prawo. To przecież jego własność - przypomniał prezydent. Zwrócił także uwagę, że prywatny inwestor nabył działkę z lipami nie od miasta, tylko od Uniwersytetu Zielonogórskiego. Miasto nie jest stroną w tym konflikcie.

- Proszę, dajcie mi szansę na wyjaśnienie wszyst-

kich aspektów tej sprawy. Jeśli macie rację, sugerując złamanie prawa, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności prawnej i finansowej, już poprosiłem prokuratora o szybkie zbadanie sprawy - zapewnił J. Kubicki.

Prezydent obiecał mieszkańcom, że osobiście spotka się z obecnym właścicielem spornego terenu i będzie go namawiał nie tylko na wstrzymanie wycinki pozostałych drzew, ale przede wszystkim do odsprzedaży działki miastu. - Co może być wielce problematyczne - zaznaczył od razu.

- Zapraszam waszą delegację na piątkowe spotkanie, np. na godz. 10.00, wtedy będę znał wszystkie szczegóły, bo dzisiaj nie spodziewałem się, że państwo przyjdą na sesję - zakończył spotkanie J. Kubicki.

Propozycja została przyjęta.

Z ŻYCIA MIASTA. BACHANALIA. PARADA I ZJAZD NA BYLE CZYM >>>>



Zdjęcia Krzysztof Grabowski

na osiedlu Braniborskim

Awantura o wycinanie drzew

Awantura wybuchła w sobotni ranek, gdy mieszkańcy ul. Braniborskiej usłyszeli dźwięk pił. Okazało się, że w niewielkim parku przylegającym do Wieży Braniborskiej wycinane są drzewa.

W pierwszej kolejności zwalone zostały lipy rosnące na środku działki. Jak się okazało, teren, należący jeszcze niedawno do Uniwersytetu Zielonogórskiego, kupił w przetargu, za ok. 400 tys. zł, prywatny inwestor, który chce postawić w tym miejscu dwa domy.

Zanim mieszkańcy, a później media i radni zablokowali wycinanie, ścięto kilkanaście drzew. Na miejscu pojawiła się policja. Zawiedziono prokuratora.

W poniedziałek, mieszkańcy dalej blokowali inwestycję i pracę pilarzy.

- Mam wszystkie niezbędne dokumenty, drzewa kolidujące z inwestycją można wyciąć, nawet jeśli są zdrowe - tłumaczyła mieszkańcom Barbara Krawczyk, architekt krajobrazu, która reprezentuje inwestora.

Po południu, protestujący zwołali konferencję prasową i zbierali podpisy pod petycją do prezydenta Janusza Kubickiego, by wstrzymał wycinanie i zachował dla nich teren zielony. Przyszło ponad 200 osób.

- Protestujemy przeciwko decyzjom z warunkami wydanymi przez urząd miasta. Nie zgadzamy się na wycinanie 16 drzew i protestujemy przeciwko decyzji, która na to zezwala. Apelujemy o wstrzymanie wycinki i wnosimy o utrzymanie tutaj terenu zielonego - czytała przez megafon Barbara Marcinów.

Na stoliku koło niej można było podpisać pod petycją w tej sprawie. Pod



Poniedziałek - mieszkańcy pilnowali, by inwestor nie wyciął kolejnych drzew

koniec spotkania widniało na niej 213 podpisów. Mieszkańcy uważają, że wycinanie drzew w maju jest łamaniem prawa, bo w okresie legowym wycinek się nie robi. Inwestor twierdzi, że można to zrobić, bo ptaków tam nie było.

- We wtorek, o 7.00 rano, zaniemiemy te podpisy na biurko prezydenta Kubickiego. Jest jedyną osobą, która może cofnąć decyzję o wycince - zakomunikowała Joanna Liddane z Zielonogórskiego Towarzystwa Upięszczenia Miasta. - Nie zgadzamy się, żeby kawałek po kawałku likwidować tereny zielone.

Po niej głos zabrało kilkanaście osób - zwykłych mieszkańców, radnych i polityków (np. Krzysztof Bosak).

Pojawiły się nawet teorie, że park specjalnie przez lata nie był sprzątanym, żeby go przygotować do sprzedaży. Teren jest zaniedbany. Nie ma tam alejek, ławek, widać jedynie pozostałości po lampach. Sami mieszkańcy przyznają, że służyły głównie do wyprowadzania psów i panom spożywającym wysokokowe napoje.

W nutki sentymentalne uderzył były senator

Walerian Piotrowski: - W 1947 r. przyjechałem tutaj na spacer koleżankę, która później została moją żoną.

Podobnych głosów było więcej. Tymczasem J. Liddane wywoływała do głosu radnych PiS. - Daliśmy grunt uniwersytetowi warunkowo. Miasto mogło w ramach pierwokupu odkupić ten teren. Nie skorzystało z tej możliwości. Gdybym wiedział, że taki teren jest sprzedawany za taką cenę, to sam bym go kupił - mówił Jacek Budziński, zbierając oklaski.

- Po co doprowadzono do połączenia miasta z gminą? Potrzebowaliśmy terenów i je mamy, a mimo to wycinamy tereny zielone - wtórowała mu radna Eleonora Szymowiak. Jej zdaniem, w maju nie można wycinać drzew.

Wznowienia postępowania administracyjnego w sprawie wydania zezwolenia na wycinanie i warunków zabudowy domagała się Bożena Ronowicz.

- Ten protest nie spowoduje, że drzewa odrosną. Powinniśmy razem zaplanować, które rejon miasta są cenne i dlatego powinny pozostać nienaruszone -

apelował Tomasz Nesterowicz (SLD).

Pojawił się również wątek sklepu.

- Tylko nie róbmy z tego polityki. Za dużo tutaj polityków. Chodzi o uratowanie drzew - komentował inny mieszkaniec.

Radni chcą ziemię od rektora

- Wysłaliśmy do rektora UZ wezwanie, niech uniwersytet zwróci miastu, bezpłatnie, zalesione grunty, te przy ul. Wyspiańskiego - w środę poinformował dziennikarzy Filip Gryko, przewodniczący klubu Zielona Razem.

Radni zadeklarowali, że skoro uniwersytet ma problemy z utrzymaniem tych działek, to najlepiej będzie, jeśli zwróci je pierwotnemu właścicielowi.

- Przykład ostatniej awantury wokół parku, przy Wieży Braniborskiej, pokazał wszystkim, że powinniśmy dmuchać na zimne. Władze UZ chcą ponownie wystawić na sprzedaż ok. 2,5 ha zalesionych gruntów, teraz

przy ul. Wyspiańskiego - alarmował F. Gryko.

Co konkretnie zaproponował klub Zielona Razem?

- Wysłaliśmy do rektora UZ wezwanie, niech uniwersytet zwróci miastu, bezpłatnie, ok. 2,5 ha zalesionych gruntów po byłym parku nauki ruchu drogowego - relacjonował radny Gryko.

I zaraz dodał: - Złożyliśmy także wniosek do prezydenta Janusza Kubickiego, aby przygotował projekt uchwały zmieniającej zapisy planu przestrzennego zagospodarowania dla terenów po byłym miasteczku ruchu drogowego, na tereny zalesione.

Zapytaliśmy radnych klubu Zielona Razem o przyszłość współpracy pomiędzy miastem i uniwersyte-tem.

- Miasto wielokrotnie wspomagało UZ, ale uniwersytet musi respektować interesy miasta i mieszkańców, zwłaszcza w przypadku terenów zielonych. Prosimy uniwersyteckie władze o unikanie sytuacji antagonizujących mieszkańców z uniwersyte-tem - zgodnie apelowali: F. Gryko, Robert Górski, Jarosław Berent oraz Tomasz Sroczyński.

(tc, pm)

Dobra nowina od ministra zdrowia

- Wspólnie z ministrem nauki podjęliśmy decyzję o uruchomieniu kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim - zakomunikował w czwartek minister zdrowia, Bartosz Arłukowicz.

Na zaproszenie posłanki Bożenny Bukiewicz, gościem czwartkowego, nadzwyczajnego posiedzenia senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego był Bartosz Arłukowicz, minister zdrowia. Przywiózł dobrą nowinę w postaci obietnicy uruchomienia kierunku lekarskiego.

Starania o zielonogórską medycynę ruszyły trzy lata temu, w 2012 r. Pod koniec 2014 r. pozytywną opinię w tej sprawie wydała Polska Komisja Akredytacyjna. To na jej podstawie swoją decyzję miało podjąć Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwo Zdrowia. Czwartkowa wizyta ministra Arłukowicza wyjaśniła wszystko.

- Wspólnie z ministrem nauki podjęliśmy decyzję o uruchomieniu kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim - zakomunikował Bartosz Arłukowicz.

Władze regionu chciałyby inauguracji kierunku lekarskiego na UZ już w październiku 2015 r. Niezbędna kadra podobno już złożyła deklarację pracy: sześciu profesorów i ośmiu doktorów nauk medycznych. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, początkowo będą uczyć lekarskiego fachu do 60 studentów rocznie.

- Władze uczelni najpierw muszą złożyć do ministerstwa wniosek o przyznanie tzw. limitu przyjęć. A my ten wniosek poddamy dogłębnej analizie - zapowiedział minister.

Na nasze pytanie, czy istnieje możliwość, że taki wniosek może nie zyskać ministerialnej akceptacji, Bartosz Arłukowicz odpowiedział: - Jeśli Uniwersytet Zielonogórski wystąpi o przyznanie 60 miejsc, otrzyma zgodę.

(pm)

Hala zdała pierwszy egzamin

Najpierw VIP-y, a później uczniowie podstawówek, przetestowali w piątek nową halę treningową. Obiekt MOSiR-u posłuży zawodnikom głównie w szlifowaniu formy w sezonie jesienno-zimowym.

W nowiułkiej hali sportowej przy ul. Sulechowskiej (przy Hotelu Leśnym) było gwarno i kolorowo, głównie za sprawą reprezentacji szkół, które zaproszono na uroczystość. Dzieci z pięciu podstawówek nie mogły się doczekać dźwięku gwizdka! Wcześniej należało jednak uroczyste otworzyć obiekt.

Zaproszeni goście, z prezydentem miasta i wice-marszałkiem województwa na czele, wczuli się w oczekiwania najmłodszych sportowców, ograniczając swoje wystąpienia do kilku symbolicznych słów podziękowania. Przecięcia wstęgi dokonano „na raty”, pierwsze nacięcia należały do wice-marszałka Stanisława Tomczyszyna i prezydenta Janusza Kubickiego. Dokończeniem dzieła zajęli się Grzegorz Kurkiewicz, zasłużony dla lubuskiej lekkoatletyki pierwszy trener słynnego tyczkarza Tadeusza Ślusarskiego oraz Kazimierz Pańtak, obecny prezes zarządu Lubuskiego Związku Lek-



kiej Atletyki. Ostatnim „występem” VIP-ów był wyścig na dystansie kilkudziesięciu metrów. Jako pierwszy na mecie zameldował się olimpijczyk z Tokio, Marian Filipuk. Za nim na metę wpadł S. Tomczyszyn wspólnie z wiceprezydentem Zielonej Góry, Dariuszem Lesickim. Na pełnym luzie, jako ostat-

ni, linię mety przeciął J. Kubicki. Do zawodów przystąpiły dzieci. Na kilku torach równocześnie, wystartowały reprezentacje zielonogórskich szkół podstawowych. Uczniowie skakali w dal, próbowali skakać o tyczce i ścigali się o najlepszy czas na wyznaczonych torach.

(kg)



Zdjęcia Krzysztof Grabowski

KOMUNIKAT URZĘDU

Wpłaty za śmieci

Od 1 kwietnia obowiązki wynikające z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przejęło miasto. Nie trzeba z tego powodu składać nowych deklaracji i nie wpływa to na termin oraz wysokość opłat.

Zgodnie z uchwałą rady miasta z 28 kwietnia, właściciele nieruchomości w zabudowie jednorodzinnej, opłaty powinni uiszczać kwartalnie z góry: za sty-

czeń, luty, marzec - do końca lutego; za kwiecień, maj, czerwiec - do końca maja; za lipiec, sierpień, wrzesień - do końca sierpnia; za październik, listopad, grudzień - do końca listopada.

Natomiast właściciele - zarządcy pozostałych nieruchomości, opłatę winni uiszczać miesięcznie z góry do 15. dnia każdego miesiąca, którego obowiązek ponoszenia opłaty dotyczy. Wpłaty należy wnosić na rzecz Miasta Zielona Góra na dotychczasowe indywidualne dla każdego numery rachunków bankowych lub na rachunek ogólny Miasta

Zielona Góra w PKO BP S.A. Osoby zainteresowane wnoszeniem wpłat w formie gotówkowej mogą to uczynić w dowolnej placówce banku PKO BP S.A. na terenie Zielonej Góry bez dodatkowych opłat, ewentualnie w kasie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy al. Zjednoczenia 110, w dni robocze od 7.00 do 10.00 oraz od 13.00 do 14.00.

Wszelkie informacje należy kierować do Biura Gospodarki Odpadami, nr tel. 68 328 05 82, 68 328 05 86 lub na adres: Gospodarka-Odpadami@um.zielona-gora.pl (um)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zbudujemy trzy korty

- Propozycja ministra sportu pojawiła się niejako w ostatniej chwili, stąd nasz pośpiech - prezydent Janusz Kubicki tłumaczył radnym przyczyny zwołania nadzwyczajnej sesji.

Przewodniczący Adam Urbaniak, na wniosek prezydenta, zwołał we wtorek sesję nadzwyczajną rady miasta. Uzasadnienie wniosku dotyczyło potrzeby aktualizacji uchwały budżeto-

wej, na rok 2015, oraz zmiany wieloletniej prognozy finansowej miasta, na lata 2015-2034.

Czego dotyczą zmiany? W dokumentach przesłanych radzie mowa była przede wszystkim o rozbudowie hali sportowej, przy Hotelu Leśnym. Z Funduszu Rozwoju Sportu i Turystyki możemy otrzymać 2 mln dofinansowania, za które chcielibyśmy wybudować pod jednym dachem trzy korty tenisowe.

Pozostałe propozycje dotyczyły przesunięcia pieniędzy na niektóre inwestycje, z 2015 na 2016 r. Mowa tu

o: budowie ul. Aglomeracyjnej wraz ze ścieżkami rowerowymi. Projekt, wartości 600 tys. zł, będzie realizowany ze środków unijnych. Podobne źródło finansowania ma kolejne zadanie - „Rozbudowa infrastruktury zdrowotnej na terenie Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego”. Wartość projektu - 260 tys. zł. Trzecie zadanie zdefiniowano jako „Rewitalizacja obszarów miejskich”. Wartość - 300 tys. zł. Ostatnia zmiana dotyczyła projektu ochrony dziedzictwa kulturowego. Wartość zadania - 500 tys. zł. (pm)

QUEST EUROPE

11. Międzynarodowy Festiwal Kina Autorskiego pod patronatem Jerzego Hoffmana
Zielona Góra / Dąbie / 16.07 - 30.08. 2015

organizatorzy:

Lubuska Szkoła

Tv i Filmu

Lubuska Szkoła

Fotografii

sżp



PROJEKCJE FILMÓW

SPOTKANIA Z GWIAZDAMI

KONCERTY

WYSTAWY

PATRONAT MEDIALNY:
łącznik
zielonogórski

WWW.QUEST-EUROPE.EU / WWW.AKADEMIA.ZGORA.PL

W PRZYLEPIE

Weekend z szybowcami

Lotnisko będzie gospodarzem imprezy III World Cup F3K „Zielona Góra 2015”. - Do rywalizacji przystąpi blisko 80 pilotów z Polski, Niemiec, Czech, Hiszpanii, Francji, Słowacji, Ukrainy, Danii, Szwecji, Rosji, Łotwy, Litwy i Izraela - mówią organizatorzy. - Zawody szybowców zdalnie sterowanych, wyrzucanych z ręki, są trudną technicznie, ale widowiskową konkurencją sportów lotniczych.

W programie zawodów m.in.: piątek, 22 maja, 12.00 - oficjalny trening; sobota, 23 maja, 10.00 - loty konkursowe; niedziela, 24 maja, 9.00 - loty konkursowe.

Jednym z inicjatorów zawodów jest Leszek Małmyga, wicedyrektor SP 11, „weteran” tej konkurencji sportowej. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kolej i rowery

● Klub Miłośników Kolei Szprotawskiej, zaprasza na „Pogodną niedzielę”, która odbędzie się - uwaga - w sobotę, 23 maja. Od 11.00 do 17.00, na deptaku, od strony teatru, staną budki organizacji społecznych. Miłośnicy kolei zaprezentują m.in. wystawę poświęconą historii stacji Stary Kisielin, w planach rozmowy o kolejnictwie, mieście.

● Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie'73 zaprasza w niedzielę, 24 maja, na przejażdżkę w mało znane, ale urocze, podzielonogórskie zakątki. Trasa - 40 km, będzie dłuższy odpoczynek przy ognisku (warto zabrać kiełbaski). Zbiórka o 10.00, pod dębem na pl. Bohaterów, powrót ok. 15.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

„Szóstka” otwiera drzwi

W sobotę, 23 maja, w godz. 10.00- 13.00, Gimnazjum nr 6 przy ul. Chopina zaprasza szóstoklasistów z rodzicami na Dni Otwarte. - Poznacie nas bliżej i będziecie mogli spróbować sił przy pracy z tablicą multimedialną, przekonać się o magii chemii i matematyki, wziąć udział w warsztatach teatralnych. Opowiemy o szkole i odpowiemy na wszystkie pytania - zachęcają uczniowie i nauczyciele. Na różnych piętrach szkoły rozlokują się strefy tematyczne: parter to rozrywka, pierwsze piętro - informacja, drugie piętro - coś dla humanistów, trzecie piętro - raj dla „ściśłowców”, czwarte piętro zaprasza miłośników języków obcych. (dsp)

Nadchodzi czas dla Zielonej Góry

- We Wrocławiu i Poznaniu kończą się tereny inwestycyjne. A Zielona Góra ma znakomitą strefę, aż 120 ha w jednym kawałku. Wasz sukces jest tylko kwestią czasu – stwierdziła Anna Polak-Kocińska, wiceprezes Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

PAIiZ to jedna z najważniejszych instytucji publicznych wspomagających inwestycje zagraniczne w naszym kraju. Prawie 70 proc. wszystkich projektów inwestycyjnych, głównie tych dużych, wdrożono i skończono za pośrednictwem tej agencji. W ostatnich latach, PAIiZ wprowadza na rynek polski po ok. 40 projektów rocznie. Jest duża szansa, że część z nich trafi w najbliższych latach także do Zielonej Góry.

- We Wrocławiu i Poznaniu już się kończą wolne tereny inwestycyjne. Tymczasem Zielona Góra ma znakomitą strefę ekonomiczną, aż 120 ha w jednym kawałku. Wasz sukces jest tylko kwestią czasu - zachwalała Anna Polak-Kocińska, wiceprezes PAIiZ, podczas poniedziałkowej uroczystości podpisania porozumienia o współpracy między agencją i Zieloną Górą.

Porozumienie wprowadza w obszar wzajemnych kontaktów nowy element prawny w postaci połączenia miasta i gminy oraz porządkuje i ujednocza dotychczasową współpracę w oparciu o standardy obowiązujące w PAIiZ.



Zielona Góra dysponuje znakomitą strefą ekonomiczną, to aż 120 ha w jednym kawałku. Według specjalistów to prawdziwa rzadkość na polskim rynku inwestycyjnym.

Fot. Krzysztof Grabowski

- Zapewnimy niezbędne szkolenia i staże wyselekcjonowanym pracownikom miasta i waszego parku technologicznego, wspólnie organizować będziemy różne akcje promocyjne, by wiedza o waszej strefie trafiła do dużej grupy zainteresowanych - zadeklarowała Joanna Wolff, dyrektorka departamentu rozwoju regionalnego PAIiZ.

Z podpisanej umowy bardzo jest zadowolony Janusz Kubicki: - 120 ha w jednym kawałku to według specjalistów prawdziwa rzadkość

na polskim rynku inwestycyjnym. Naszym dodatkowym atutem jest uniwersytet, dobrze wykształcona kadra politechniczna oraz stojąca na wysokim poziomie zielonogórska informatyka. Mamy wszelkie dane ku temu, by odnieść sukces.

Podpisana umowa to 45. tego typu porozumienie w historii agencji. PAIiZ obsługuje głównie duże projekty, angażuje się w ścisłą współpracę tylko wtedy, gdy dostrzeżenie u partnera duże możliwości rozwoju.

- Jesteście w komfortowej sytuacji, macie praktycznie wszystko, łącznie z nowymi drogami - zapewniała dziennikarzy pani prezes.

Zapytaliśmy, czy zagraniczne inwestycje w obrębie zielonogórskiego parku technologicznego pozwolą miastu wyrwać się z pułapki tzw. niskiego rozwoju, opartej głównie o prostą pracę nakładczą i niskie płace.

- Czas montowni i niskich płac w Polsce już się skończył. Teraz najbardziej pożądane są dobrze zorganizowane strefy inwestycyjne oraz wysoko-kwalifikowana kadra. A wy macie i dobre kierunki politechniczne, i dużą rzeszę studentów. To przyszła załoga przyszłych firm - stwierdziła J. Wolff.

Do dyskusji włączył się prezydent Kubicki, informując dziennikarzy, że coraz częściej dostaje sygnały ze świata przedsiębiorców o rosnącym zainteresowaniu gotowymi halami produk-

cyjnymi, do samodzielnego zagospodarowania.

- Część przedsiębiorców nie chce inwestować w mury, tylko w maszyny. Wolą wynajmować lub wyleasingować gotową halę. Dlatego zastanawiamy się nad wybudowaniem kilku takich obiektów na terenie naszej strefy - poinformował Kubicki.

Kiedy spodziewać się możemy pierwszego inwestora, który przybędzie do miasta z pomocą PAIiZ?

- Każdy nasz projekt inwestycyjny trwa od półtora do dwóch lat, licząc od dnia wysłania pierwszej informacji przyszłemu inwestorowi. To skomplikowany proces, ale w przypadku Zielonej Góry jesteśmy dobrej myśli - zapewniła prezes A. Polak-Kocińska.

Obecny na spotkaniu Artur Malec, prezes zarządu K-SSSE, przypomniał, że niemal każdego tygodnia ma spotkanie z przedstawicielami firm zainteresowanych zainwestowaniem w kisielińską strefę ekonomiczną: - W zeszłym tygodniu miałem spotkanie z przedsiębiorcami reprezentującymi kapitał grecko-hinduski, umówiliśmy się na kolejne spotkanie.

(pm)



ZGRANA RODZINA
MIASTO ZIELONA GÓRA



70 lat
Lasów Państwowych
w Zielonej Górze
1945-2015

**16:30 WYSTĘP
MAJKI JEŻOWSKIEJ**

PREZENTACJE I NIESPODZIANKI
Z NAGRODAMI

PRZYGOTOWANE PRZEZ PARTNERÓW PROGRAMU
ZGRANA RODZINA

LEŚNA OSADA
PRZYGOTOWANA PRZEZ LASY PAŃSTWOWE

Miasto Zielona Góra i Lasy Państwowe zapraszają

Dzień Dziecka na Deptaku

SOBOTA 30.05.2015 godz. 12-18

PROWADZENIE: **Maciej Miecznikowski**

NASZE SPRAWY WIDZIANE Z WARSZAWY >>>>



Waldemar Sługocki
wiceminister infrastruktury
i rozwoju

Miliardy na projekty badawcze przedsiębiorstw

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) ogłosiło dwa konkursy skierowane przede wszystkim do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Będzie można pozyskać finansowe wsparcie na firmowe prace badawczo-rozwojowe.

Pierwszy konkurs został ogłoszony w ramach Działania 1.1 „Projekty B+R przedsiębiorstw”, Poddziałania 1.1.1 „Badania przemysłowe i prace rozwojowe realizowane przez

przedsiębiorstwa”. Do aplikowania o środki uprawnione są mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa, które będą realizowały zarówno prace rozwojowe, jak też zakładały przeprowadzenie badań przemysłowych.

Łączna pula dofinansowania, w bieżącym roku, wynosi 1,6 mld zł, w tym 1,46 mld zł dla projektów zlokalizowanych w piętnastu województwach (z wyłączeniem województwa mazowieckiego). Minimalna wartość kosztów kwalifikowalnych projektu dofinansowanego w ramach konkursu wynosi 2 mln zł. Kwota maksymalna może sięgać 20 mln zł - przy przewadze badań przemysłowych, i 15 mln zł - przy przewadze prac rozwojowych beneficjenta. Mikro oraz małe przedsiębiorstwa mogą liczyć na dofinansowanie badań przemysłowych do 70 proc. wartości wydatków kwalifikowalnych i do 45 proc. wartości prac rozwojowych. Natomiast średnie przedsiębiorstwa mogą uzyskać wsparcie, odpowiednio: w 60 proc. i 35proc. Termin składania wniosków upływa 31 grudnia 2015 roku.

W ramach drugiego konkursu NCBiR, ogłoszonego dla Działania 1.1 „Projekty B+R przedsiębiorstw”, Poddziałania 1.1.2 „Prace B+R związane z wytworzeniem instalacji pilotażowej/demonstracyjnej”, przedsiębiorcy będą mogli pozyskać łącznie 0,5 mld zł dofinansowania na realizację

prac rozwojowych, z koniecznością wytworzenia instalacji demonstracyjnej.

O dofinansowanie w ramach konkursu mogą ubiegać się nie tylko podmioty spełniające kryteria mikro, małego lub średniego przedsiębiorcy (MSP). Minimalna wartość wydatków kwalifikowalnych dla projektów zgłaszanych przez beneficjentów MSP wynosi 5 mln zł, dla pozostałych kwota dofinansowania nie może być mniejsza niż 20 mln zł. Maksymalny poziom dofinansowania mikro i małych przedsiębiorstw wynosi 45 proc. wartości wydatków kwalifikowalnych, dla podmiotów średnich - 35 proc., dla pozostałych 25 proc. Termin składania wniosków upływa 22 czerwca 2015 r.

Oba konkursy otwierają nowe możliwości przed lubuskimi przedsiębiorcami, którzy mogą pozyskać środki na zwiększenie konkurencyjności swoich firm, zwłaszcza w zakresie badań przemysłowych i prac rozwojowych, a także wytworzenia instalacji demonstracyjnych nowych produktów lub usług. Wszystkich zainteresowanych zachęcam do odwiedzenia strony Narodowego Centrum Badań i Rozwoju - www.ncbir.pl, gdzie zamieszczone są szczegółowe informacje na temat warunków aplikowania o dofinansowanie z tych konkursów.

W Kiełpinie nowa sołtyska

Zakończył się maraton wyborczy w zielonogórskich sołectwach. Jako ostatnie głosowały Kiełpin, Nowy Kisielin i Ługowo. Mieszkańcy ponownie zaufali Andrzejowi Zalewskiemu i Agnieszce Głuska, w roli gospodarza debiutuje Aneta Walczak.

W KIEŁPINIE

Piątek, 8 maja, godz. 19.00, sala wiejska. Uprawnionych do głosowania w sołectwie jest 129. Podczas ostatniego zebrania, na listę wyborczą wpisało się 55 osób. To ok. 43 proc. uprawnionych. Prawie co drugi pełnoletni mieszkaniec Kiełpina postanowił wziąć udział w wyborach nowego sołtysa. Procedura wyborcza jest prosta, ale czasochłonna. Nic więc dziwnego, że od wrzucenia pierwszej karty wyborczej do urny do ogłoszenia wyników upłynęło ok. 2 godzin. Wyборы wygrała Aneta Walczak. Nowa sołtyska zdobyła 26 głosów poparcia, czyli 47,3 proc wszystkich oddanych głosów. Dotychczasowy sołtys, Edmund Jankowski - 20 głosów, Marta Andrykiewicz - 8 głosów. Wieś podczas zebrania przyjęła sprawozdanie ustępującej rady sołectkiej. Wybrano także skład nowej rady.

- Wystartowałam na sołtysa Kiełpina, bo bardzo chcę ożywić naszą wieś. Bydziało się u nas znacznie więcej, niż tylko obchody Dnia Dziecka czy mikołajki - tłumaczyła nam motywy swego kandydowania A. Walczak.

Nowa sołtyska jako jedyna kandydatka przedstawiła mieszkańcom szczegóły swego programu wyborczego. - Podczas wakacji zorganizuję wycieczkę naszych dzieci do Wrocławia, do ogrodu zoologicznego i tzw. Afrykarium. Zorganizuję także kurs języka angielskiego. Jeśli będzie spore zainteresowanie, nauką obejmujemy także dorosłych - zapowiedziała A. Walczak.

Nowa pani sołtys skończy w czerwcu 31 lat. W Kiełpinie mieszka od lat 11.



Sołtyska Kiełpina
Aneta Walczak

W NOWYM KISIELINIE

Czwartek, 14 maja, godz. 18.00, sala wiejska. Ustępujący sołtys, Andrzej Zalewski jest prawdziwym weteranem wiejskiej samorządności. A jednak, mimo 12 lat pracy w charakterze sołtysa, przed czwartkowym zebraniem wyborczym znów odczuwał ten sam dreszczyk emocji, co za młodych lat, gdy jako bokser walczył w ringu o tytuł mistrza juniorów północnej Polski.

- Miałem dwoje konkurentów. Bardzo silnych. Wynik do końca nie był przesądzony. Mieszkańcy mogli postawić na zmianę. Jako były bokser, nastawiony jestem jednak na sukces. Walczyłem do końca - tłumaczył nam A. Zalewski.

Do rywalizacji o fotel sołtysa stanęło troje kandydatów: ustępujący sołtys oraz Piotr Różański i Anna Jurowata. Zabiegali o względy 188 uprawnionych do głosowania. Co prawda, początkowo na zebraniu było obecnych 202 upraw-



Sołtys Nowego Kisielina
Andrzej Zalewski

nionych, ale przeciągająca się procedura wyborów zmusiła część mieszkańców do opuszczenia zebrania. Z różnych powodów. Jedni musieli zająć się małymi, płaczącymi dziećmi. Inni musieli pojechać do pracy, na drugą zmianę.

Ostatecznie, zagłosowało 186 uprawnionych, komisja skrutacyjna uznała jeden głos za nieważny. Wyborczy wyścig wygrał A. Zalewski. Dostał 88 głosów poparcia. P. Różański - 49, A. Jurowata - 48.

Wybory były głównym i chyba najbardziej nerwowym punktem czwartkowego zabrania. Podział pieniędzy z tzw. bonusu ministerialnego, ok. 1 mln 62 tys. zł, przebiegł już znacznie spokojniej. Być może za sprawą starego-nowego sołtysa, który żelazną ręką prowadził zebranie.

- Po prostu, dyscyplinowałem, odbierałem głosy tym wszystkim, którzy mówili albo nie na temat, albo zbyt długo, ale każdy miał prawo przedstawić swoje



Sołtyska Ługowa
Agnieszka Głuska

racje - zapewniał nas A. Zalewski.

Mieszkańcy „swoją” pulę pieniędzy z bonusu ministerialnego, otrzymaną za zgodne połączenie miasta i gminy, postawili podzielić na cztery zadania: budowę ul. Dębowej, budowę zjazdu z obwodnicy Nowy Kisielin do ul. Kolejowej, naprawę chodnika pomiędzy Starym i Nowym Kisielinem oraz na plac zabaw, przy ul. Spokojnej.

Zebranie zakończyło się po 21.30. Sołtys mógł wreszcie odreagować wyborczy stres. Postanowił pojechać na ryby. Jak nam zdradził, brały.

W ŁUGOWIE

Piątek, 15 maja, godz. 16.30, sala wiejska w Suchej. Tuż przed wyznaczoną godziną pojawiło się aż 68 mieszkańców, czyli 66,67 proc. uprawnionych do głosowania. Zebranie zaczęło się od odczytania sprawozdania przygotowanego przez ustępującą sołtyską,

Agnieszka Głuska. Pani sołtys podsumowała, co się radzie sołectkiej udało zrobić w Ługowie, w ostatnich czterech latach. Sprawozdanie nie wzbudziło kontrowersji. Można było rozpocząć czasochłonną procedurę wyboru nowego sołtysa. Z sali padły dwie kandydatury: A. Głuska i Tomasz Zawadki. Najwięcej głosów poparcia zdobyła A. Głuska - 40. Jej konkurenta poparło 27 głosujących. Jeden głos uznany został za nieważny.

- Kandydowałam ponownie na sołtysa Ługowa, bo lubię doprowadzać do końca własne obietnice i plany. A takim bardzo ważnym projektem jest remont naszego wiejskiego boiska. Cieszę się, że mieszkańcy poparli moją kandydaturę. Dziękuję im, postaram się nie zawieść okazanego mi zaufania - powiedziała nam nowa sołtyska.

Mieszkańcy podzielili przysługujące wsi pieniądze z tzw. bonusu ministerialnego, za zgodne połączenie miasta i gminy. Uznali, że budowa wielofunkcyjnego boiska, ma dla nich priorytetowe znaczenie. Jako drugie zadanie, w hierarchii ważności, wybrali budowę oświetlenia drogowego wzdłuż jednej z bocznych ulic, gdzie powstały w ostatnich latach nowe domy mieszkalne. Wieś postanowiła także, że na remonty dróg wewnętrznych wykorzystane zostaną wszystkie pieniądze, które pozostaną w dyspozycji wsi po wybudowaniu boiska i oświetlenia drogowego.

Zebranie zakończyło się ok. 18.00. A. Głuska mieszka w Ługowie od 2008 r. Będzie sołtyską drugą kadencję.

(pm)

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

Biegamy! Razy trzy!

Wygodne buty przygotowane? Przed nami trzy imprezy dla biegaczy: bieg z całą Polską, bieg dla małego Kubu i bieg w towarzystwie znanego maratończyka.

• **Polska Biega.** Sobota, 23 maja, start o 10.30, MOSiR, hala lekkoatletyczna przy Hotelu Leśnym. - Dla frajdy, spontanicznie, bez napięcia! - organizatorzy zachęcają do wzięcia udziału w ogólnopolskiej akcji. W Zielonej Górze pobiegniemy 2,2 km. Dla pierwszych trzech kobiet oraz trzech mężczyzn - puchary, wyróżnienia dla najmłodszego i najstarszego biegacza, dla wszystkich napoje i poczęstunek.

• **Bieg dla Kubu - Pięć na siedem.** Sobota, 30 maja, start o 12.00, parking przy kąpielisku Ochla. Skąd taka nazwa? Bo pobiegniemy 5 km na siódme urodziny Kubu Krysiaka. Bieg charytatywny będzie połączony ze zbiórką na rzecz chorego chłopca. Kubusiowi potrzebny jest asystor kaszlu, niezbędny do zapewnienia drożności dróg oddechowych. - Chcemy pomóc Kubie - mówi Bartek Borowiec, biegacz, fizjoterapeuta. - Pobiegniemy 5 km po Wzgórzach Piastowskich, będą też inne atrakcje, m.in. zabawy dla dzieci, pokazy ratowników medycznych, strażaków, motocyklistów. Przeprowadzimy zbiórkę i licytację na rzecz Kubusia. Do wylicytowania jest m.in. książka maratończyka Jerzego Skarżyńskiego, z jego dedykacją! Biuro biegu będzie czynne w sobotę od 9.00 do 11.30, zapisy także mailowo: 5na7Kuby@gmail.com

• **Symposium „Biegać Mądrze”.** Niedziela, 31 maja, początek 10.30, WOSiR w Drzonkowie. Symposium to wykłady specjalistów, m.in. o odżywianiu, amatorskim treningu, kontuzjach oraz część praktyczna - przebieżka na dystansie 5 km, pod okiem maratończyka Jerzego Skarżyńskiego. Organizatorzy zapewniają napoje, poczęstunek, szatnię, natryski, depozyt. Zapisy do 26 maja, opłata 10 zł. Szczegóły na syposiumbiegowe.pl

(dsp)

**PREZYDENT
NA 96 FM ON
AIR**

**W KAŻDĄ ŚRODĘ O 12.30
W AKADEMICKIM RADIU INDEX**

Zadzwoń z pytaniem w czasie audycji: tel.: 68 326 96 96

index 96 fm PORTAL UNIWERSYTECKI WZIELONEJ.PL media lubuskie



KOCHAM CIĘ MAMMO

SPECJALNE OFERTY Z OKAZJI DNIA MATKI



**ZGRANA
RODZINA**
KARTA ZIELONOGÓRSKIEJ RODZINY



PIZZERIA LITTLE ITALY

ul. Wrocławska 19

Voucher - przy zakupie za 30 zł zyskujesz dodatkowe 10 zł (od 18 do 26 maja).



TWOJA CZEKOLADKA

ul. Żeromskiego 5

20% rabatu na tabliczki czekolady oraz czekoladowe serca z dedykacją. Córka/syn + mama w lokalu: przy zakupie dwóch słoiczków lodów lub dwóch deserów lodowych - biała lub czarna kawa dla mamy gratis (od 18 do 26 maja).



EVEREST FITNESS

ul. Wrocławska 17 (rampa obok Focus Mall)

Rabat 50% na karnet OPEN, na okres 3 miesięcy - 297 zł zamiast 594 zł. **Rabat 20%** na karnet do CrossFit 8K48, 10 wejść OPEN, ważne przez 3 miesiące - 190 zł zamiast 239 zł (od 22 do 26 maja).



ICE ROLLS

Plac Pocztowy 5

Ice Rolls oraz wybrany koktajl fit za 21,90 zł zamiast 25,80 zł (od 18 do 26 maja).



JUBILER TOMASZ CERBIŃSKI

ul. Boh. Westerplatte 20

20% rabatu na wybrane modele biżuterii z kamieniami naturalnymi (od 18 do 26 maja).



SKLEPY OBUWNICZE TRAF I ALLEGRA

„Allegra” ul. Boh. Westerplatte 24,

„Traf” ul. Pieniężnego 23A oraz al. Wojska Polskiego 3/2

15% rabatu na zakup obuwia i torebek. Oferta obowiązuje w sklepach stacjonarnych (od 18 do 26 maja).



PIJALNIA CZEKOLADY HEBAN

ul. Stary Rynek 8

20% rabatu na desery lodowe z karty (od 18 do 26 maja).



OROBELLO SKLEP Z BIŻUTERIĄ

Pasaż Meteor, ul. Kasprowicza 2/35

10% rabatu na biżuterię złotą
20% rabatu na biżuterię srebrną (od 18 do 26 maja).



EDOR

ul. Podgórna 43E, al. Wojska Polskiego 1

15% rabatu na okulary słoneczne (od 18 do 26 maja).



SKLEP Z KOSMETYKAMI MANHATTAN

ul. Budziszynska (przy wjeździe na parking)

20% rabatu na wszystkie kosmetyki dla kobiet (od 18 do 26 maja).



ORGANIQUE

Galeria Focus Mall, ul. Wrocławska 17

20% rabatu na cały asortyment kosmetyków (od 18 do 26 maja).



FABRYKA PASJI

ul. Wyspiańskiego 19

20% rabatu na warsztaty dla tatusiów z dziećmi - wykonanie samodzielnie prezentu na Dzień Matki (23 maja, godz. 16.00).



KSIĘGARNIA VIRTUS

al. Wojska Polskiego 9, Plac Pocztowy 16,
ul. Kupiecka 63

25% rabatu na książki (od 18 do 26 maja).



EKOGANIK MARKET EKOLOGICZNY

ul. Sienkiewicza 31a

20% rabatu na wszystkie kosmetyki o pojemności 100 ml - scruby, maseczki, peelingi, szampony, maski do włosów, biała glina (od 18 do 26 maja).



PIZZERIA SMAKI TOSKANII

ul. Kupiecka 2

15% rabatu na wszystkie pizze (od 21 do 26 maja).

WIĘCEJ OFERT NA WWW.ZGRANARODZINA.PL

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI - ODC. 122

Ten nasz pierwszy raz

Wszystko musi być kiedyś pierwszy raz. Pierwsza komunia. Pierwsza miłość. 70 lat temu, tuż po wojnie, wszystko w Zielonej Górze było pierwszy raz. Pierwszy polski ślub, pierwsze polskie urodziny...

- Pierwszy raz umyłeś patelnię bez głośnego wezwania. Może kiedyś to nastąpi? - moja żona się rozmarzyła.

- Kochanie, może porozmawiajmy o ostatnim zmywaniu? - postanowiłem radykalnie rozwiązać problem.

- A co, umierasz? - zupełnie nie rozumiem, czemu kobieta tak potrafi się zmienić w kuchni.

Docięliwym chciałbym wyjaśnić, że mam w domu również inne naczynia. Ot, w lodówce stoi tacka z zapiekanką. Jem powoli, kawałek po kawałku - później trafi do zlewu. A jak powszechnie wiadomo, od zmywania ręce się niszczą. I jak tu wtedy pisać?

A propos pisania, to zainspirowała mnie wystawa „Czas Pionierów”, przygotowana przez Archiwum Państwowe w Zielonej Górze. Postanowiłem powyliczać te pierwsze razy sprzed 70 lat.

Zacznę od końca. Od końca 1945 r. i mojego ulubionego zdjęcia wnętrza kościoła św. Jadwigi. Lubię je z wielu powodów, bo jest tak szalenie symboliczne. Polskie początki w Grünbergu nie były łatwe. Ludzie musieli sobie radzić. Zawsze z radością przypominam sobie anegdotę, opowiadaną przez rodzinę Szymaniaków, zielonogórskich introligatorów, którzy w 1945 r. zajęli przedwojenną niemiecką introligatornię przy ul. Jedności. Ponieważ był to również sklep papierniczy, okazało się, że został w nim spory zapas chorągiewek w barwach Cesarstwa Niemieckiego, czyli czarno-biało-czerwone. Seniorka rodu Szymaniaków pracowicie odcinała czarny pasek - w ten sposób uzyskała bardziej chodliwie chorągiewki w naszych polskich, biało-czerwonych barwach. Cesarstwo na coś się przydało.

Podobnie zapobiegliwy okazał się pierwszy powojenny polski proboszcz, Kazimierz Michalski. Są dwie możliwości: albo miał duży zapas obrazków, albo tylko matrycę drukarską przedstawiającą wnętrze kościoła św. Jadwigi z ok. 1900 r. Postanowił to wykorzystać. Tym bardziej, że przed wojną była to jedyna w mieście świątynia katolicka, a na parafii mieszkał jeszcze przedwojenny proboszcz Georg Gottwald.

Ksiądz Michalski wykorzystał widok świątyni, dodrukował napis, że to pamiątka pierwszej komunii i rozdał dzieciom. Nie miał



Kościół pw. św. Jadwigi - widok z ok. 1900 r. Część wyposażenia przetrwała do dzisiaj.

Ze zbiorów Zdzisławy Kraśko



Starosta Jan Klementowski i wicestarosta Roman Mazurkiewicz (po prawej) w służbowej limuzynie

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

oporów, podobnie jak przed tym, że uroczystość odbyła się w grudniu 1945 r. A dokładnie 25 grudnia. Parafię objął dwa miesiące wcześniej - 22 października. Dla mnie to symboliczna data - przybycie proboszcza traktuję jak zamknięcie pierwszego etapu polonizacji miasta. Był już burmistrz, starosta, działały kawiarnie i restauracje, rodziły się dzieci. Katolicy mieli wreszcie swojego pasterza. Okazał się bardzo popularnym kapłanem.

- Ksiądz Michalski stworzył z nas specjalną grupę, którą przygotowywał w parafialnej ochronce. Komunia odbyła się 25 grudnia

o 8.00. Było nas ok. 20-30 - wspominała Urszula Mazurkiewicz, która wtedy miała 10 lat. - Dostałam na pamiątkę zdjęcie wnętrza kościoła. Bardzo miło wspominał księdza Michalskiego, który często bywał u moich rodziców.

- Kiedy aresztowano naszego ojca, to proboszcz pomagał naszej mamie - wspomina siostra Urszuli, Zdzisława Kraśko. Jej ojciec, to ten pan w kabrioletcie na kolejnym zdjęciu. Wicestarosta Roman Mazurkiewicz został niesłusznie oskarżony w procesie politycznym, zorganizowanym przez komunistyczne władze. Proces zwichnął mu karierę

polityczną. W zeszłym roku jego imieniem radni nazwali rondo przy ul. Ogrodowej. Mazurkiewicz był jednym z pierwszych polskich urzędników.

Tym pierwszym, najważniejszym był oczywiście Tomasz Sobkowiak, pierwszy powojenny burmistrz Zielonej Góry (wtedy pisanym razem). Władzę w mieście przejął 6 czerwca, od radzieckiego komendanta garnizonu. Kilka dni później do miasta dotarł starosta Jan Klementowski. Oczywiście pierwszy starosta.

Obydwoj panowie przejmowali władzę nie tylko od Armii Czerwonej, ale również od Niemców wyzna-

czonych przez komendanta wojennego.

W mieście stał już (od 28 maja) pierwszy powojenny pomnik - czyli monument poświęcony poległym żołnierzom radzieckim. Na środku pl. Bohaterów był do 1965 r., gdy wymieniono go na obecny pomnik. Wcześniej zlikwidowano okalający go cmentarz.

Tymczasem do miasta zjeżdżało coraz więcej Polaków, a 24 czerwca 1945 r. wojsko na siłę usunęło z miasta tysiące Niemców. Życie toczyło się dalej.

„W związku z chrztem pierwszego Obywatela polskiego w Zielonej Górze, Tadeusza Piłata ur. 18.07. br.



Pierwszy powojenny polski burmistrz - Tomasz Sobkowiak



Tadeusz Piłat - pierwszy Polak urodzony w Zielonej Górze



Irena i Leon Michalscy to pierwsi nowożeńcy w powojennej Zielonej Górze. Ślub wzięli 3 sierpnia 1945 r.

komunikujemy, iż takowy odbędzie się dnia 15 sierpnia w kościele parafialnym.

Prosimy o powiadomienie Obywatela Wojewodę Poznańskiego, iż proszony jest na honorowego ojca chrzestnego” - pisał burmistrz Sobkowiak. Wojewoda w odpowiedzi życzył, by „Pierwsza polska latorośl w odzyskanej polskiej Zielonej Górze, niech zawsze przoduje w szeregach bojowników o budowę silnej, kwitnącej i demokratycznej Ojczyzny”.

- Są dzieci, a młodzi rodzice? - moja żona lubi porządek.

Młodzi rodzice też byli. Pierwsi nowożeńcy w powojennej Zielonej Górze to Irena i Leon Michalscy. Ślub wzięli 3 sierpnia 1945 r. Do kościoła pojechali karetą. Ślubu udzielił im jeszcze niemiecki proboszcz Gottwald. Z wrażeń zapomniał nowożeńcom przewiązać ręce stułą.

Tomasz Czyżniewski